

PIOTR MIODUNKA

Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

DEMOGRAFICZNY I GOSPODARCZY POTENCJAŁ
MAŁYCH MIAST POŁUDNIOWEJ POLSKI OD KOŃCA XVI
DO POCZĄTKU XIX WIEKU*

Zarys treści: Artykuł prezentuje nowe spojrzenie na wybrane aspekty funkcjonowania małych miast w przedrozbiorowej Polsce w kontekście domniemanych procesów agraryzacji. Na przykładzie południowej Małopolski (od 1772 r. zachodniej części Galicji) analizuje dotychczas wykorzystywane, ale i nowe źródła, np. księgi metrykalne, umożliwiające oszacowanie wielkości zaludnienia małych miast. Szeroka gama źródeł, głównie lokalnej proweniencji, została wykorzystana do ustalenia wagi podstawowych typów aktywności gospodarczej podejmowanej przez mieszczan, czyli rolnictwa, rzemiosła i handlu. Artykuł zamyka refleksje na temat roli wieku XIX dla sytuacji demograficzno-gospodarczej małych miast południowej Małopolski.

The content outline: The article captures some aspects of functioning of small towns in the pre-partitioned Poland in the context of alleged processes of agrarisation of towns. On the example of southern Poland (from 1772 on, the western part of Galicia) it analyses historical sources, both already used and new ones, such as parish registers which make it possible to estimate the population of small towns. A broad array of sources, mainly of local provenance, was used to establish the value of basic types of economic activities undertaken by townsmen, i.e. farming, crafting, and trading. The article closes with the reflections on the role played by the nineteenth century in the demographic and economic situation of towns in southern Lesser Poland (*Małopolska*).

Słowa kluczowe: małe miasta, demografia, rolnictwo, rzemiosło, handel

Keywords: small towns, demography, agriculture, craft, trade

* Artykuł został przyjęty do druku w 2014 r. i odzwierciedla ówczesny stan wiedzy.

Wstęp

O poziomie urbanizacji przedrozbiorowej Polski przesądzała gęsta sieć miast małych. Tymczasem ta kategoria ośrodków miejskich, często traktowanych niemal jak wsie, a przynajmniej jako miasta niedorozwinięte, właściwie nigdy nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem historyków. Pomimo tego można odnieść wrażenie, że ta problematyka wyczerpuje swój potencjał badawczy¹. Z wnioskiem tym nie stoi w sprzeczności fakt publikowania licznych monografii małych miast². Prace te, nawet jeśli pisane są przez profesjonalnych historyków,

¹ Omówienie pracy Stanisława Gierszewskiego o gospodarce mniejszych miast pomorskich (tenże, *Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII w.*, Gdańsk 1966) stało się przyczynkiem do przedstawienia, skromnego na koniec lat 60. ubiegłego wieku, dorobku nauki związanego z małymi miastami w Polsce; A. Wyrobisz, *Badania nad historią małych miast w Polsce*, PH, t. 59, 1968, z. 1, s. 124–137. Opracowany kilka lat później przegląd trendów badawczych nie wyszczególniał jako osobnego pola tej kategorii; M. Bogucka, *Badania nad dziejami miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej. Stan i zarys programu*, KH, t. 82, 1975, nr 3, s. 573–583. Następnie temat małych miast podejmowali: A. Wyrobisz, *Małe miasta w Polsce w XVI i w XVII w.*, w: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, red. A. Gieysztor, T. Roslanowski, Warszawa–Poznań 1976, s. 177–187; H. Samsonowicz, *Małe miasto w środkowej Europie późnego średniowiecza. Próba modelu*, RDSG, t. 50, 1989, s. 31–43. Z nowszych prac należy wymienić: A. Groth, *Małe miasta pomorskie w latach 1772–1806*, Słupsk 2009; A. Głowacka, *Zajęcia rolnicze mieszkańców małych miast Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, w: *Folwark, wieś, latyfundium. Gospodarstwo wiejskie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Muszyńska, S. Kazusek, J. Pielas, Kielce 2009, s. 219–228. Popularny zarys dał: B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975. Po okresie większego nacisku na sprawy gospodarcze obecnie następuje zwrot w kierunku tematów z zakresu kultury: A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa 2003; A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 2010. W tym miejscu przytaczam jedynie literaturę, dla której punktem wyjścia jest grupa małych miast jako takich, abstrahując od stosunkowo licznej literatury zajmującej się miastami pewnych części dawnej Rzeczypospolitej, wśród których z reguły oczywiście przeważały miasta niewielkie. Podobnie nie odnoszę się zasadniczo do publikacji poświęconych miasteczkom litewskiej części tego państwa (zob. zbiór opracowań S. Alexandrowicza wydany pod tytułem *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011), wychodząc z założenia, że odrębności ustrojowe oraz nieco inna geneza ukształtowania tamtejszej sieci miejskiej nie skłaniają do porównań z sytuacją miast południowej Małopolski.

² W odniesieniu do miast południowej Polski największe znaczenie mają publikacje pod redakcją i przy naukowym współudziale Feliksa Kiryka. Ich omówienia dokonał Z. Noga, *Feliksa Kiryka studia nad miastami*, w: F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. IX–XVI.

to w sposób niejednorodny prezentują wyniki badań, często też w sposób schematyczny wpisują się we wcześniejsze ustalenia, mimo że materiał źródłowy daje niekiedy podstawy do zweryfikowania utartych poglądów. Słabością takich badań jest też ich monograficzny charakter, skutkujący brakiem szerszej perspektywy i porównawczego tła. W istocie wiedza o społeczeństwie miejskim Polski przedrozbiorowej jest oparta w znacznym stopniu na społecznej i gospodarczej analizie miast dużych. W dodatku badania dotyczące miast w ogólności mają niekiedy tak słabą podstawę źródłową (rejestry poborowe), że wątpliwości dotyczą zarówno ich generalnej przydatności, jak i odnoszenia do jednostkowych przypadków. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim prób oszacowania liczebności ludności miejskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej, jej stosunku do ludności wiejskiej oraz struktury zawodowej i roli ekonomicznej. W tym stanie rzeczy nowe perspektywy badawcze może otworzyć wykorzystanie źródeł dotyczących poszczególnych ośrodków (księgi miejskie, metrykalia) w skali umożliwiającej porównania i generalizacje. Prezentowany artykuł ma zatem na celu, na podstawie właśnie tych typów źródeł z wybranych miast południa Małopolski, ukazać nowe spojrzenie na dwa zasadnicze, a słabo dotąd rozpoznane problemy związane z postrzeganiem małych miast: potencjał demograficzny i stopień rozwoju gospodarczego.

Małe miasta południowej Małopolski

Pojęcie „małe miasto” nie jest samo w sobie precyzyjne, chociaż jest kategorią historyczną. Już w okresie staropolskim funkcjonowała nomenklatura dzieląca ośrodki miejskie na *civitates* i *oppida*, a po polsku na miasta i miasteczka. Rozróżnienie między *civitas* i *oppidum* było także stosowane w kancelariach miejskich i na pieczęciach, przy czym nie zawsze konsekwentnie. W tej części województw krakowskiego i sandomierskiego, która znalazła się w granicach zaboru austriackiego (po prawej stronie Wisły), oficjalny podział na miasta i miasteczka został zaprowadzony przez administrację austriacką w latach 80. XVIII w. Przetrwał on także po 1867 r., czyli po wejściu w życie ustawy gminnej, która nie czyniła formalnej różnicy między gminą miejską, małomiasteczkową czy wiejską³. O klasyfikacji miast do celów podatkowych

³ Stosowany w galicyjskim prawodawstwie oraz praktyce administracyjnej podział na miasta i miasteczka nie był w zasadzie związany z wielkością czy rangą ośrodka i wprowadził wiele zamieszania. Większość miast prywatnych otrzymała status

w okresie staropolskim napisano już sporo, warto natomiast zwrócić uwagę na ustawę o poborze pogłównego z 1520 r., która wyodrębnia grupę określoną jako: *oppida non habentes fora*. Jest to frapująca kategoria, skoro niemal nieodłącznym składnikiem średniowiecznych przywilejów lokacyjnych miast było pozwolenie na organizowanie targu raz w tygodniu i przynajmniej jednego jarmarku w roku. Na bazie klasyfikacji z 1520 r., przy wykorzystaniu również innych źródeł skarbowych z przełomu XV i XVI w., Henryk Samsonowicz podzielił istniejące ówczesne miasta na cztery grupy, zastrzegając jednak, że jest to wstępna propozycja. W klasyfikacji Samsonowicza zwracała uwagę duża liczba miast należących do kategorii IV (miasta bez targów), stanowiących ponad 50% wszystkich ośrodków miejskich⁴. Jak w wielu podobnych sytuacjach, zestawienie – traktowane przez autora jako próba uporządkowania materii, zaproszenie i punkt wyjścia do dalszych studiów – zaczęło być przejmowane bezkrytycznie przez innych historyków⁵.

Z historiografii poświęconej miastom można wysnuć wniosek o istniejącej korelacji między wielkością ośrodka a rolą, jaką odgrywały w nim zajęcia rolnicze. Im był on mniejszy, tym ta rola była większa. Miarodajna w tym względzie wydaje się być charakterystyka wspomnianych wyżej miast IV kategorii, która wedle Samsonowicza „obejmowała najmniejsze ośrodki dóbr prywatnych czy kościelnych, posiadające prawa miejskie, aspiracje [...] do udziału w większym handlu i skupiała niewielką grupę ludzi spoza rolnictwa”⁶. Podkreślając rolniczy charakter miasteczek, historycy często zakładają także zbliżony do wiejskiego styl życia ich mieszkańców⁷. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że z racji

miasteczka, podczas gdy nawet niewielkie ośrodki niegdyś królewskie bądź duchowne zakwalifikowano jako miasta. Ustawa samorządowa z 1933 r. zezwalała na używanie przez ośrodki, którym odebrano prawa miejskie, określenia miasteczko.

⁴ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 114–119.

⁵ W swojej pracy o czasie w małych miastach klasyfikację miast wykorzystwała Agnieszka Bartoszewicz, która IV kategorię miast opisała tak jak ustawa z 1520 r. – jako miasta nieorganizujące targów ani jarmarków. Tymczasem w aneksie autorka zamieściła tabelę zbierającą informacje o terminach jarmarków do około 1525 r., w której wyraźną większość stanowią miasta z przypisaną IV kategorią; *taż*, dz. cyt., s. 10, 11, 325–354.

⁶ M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 108.

⁷ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999, s. 368, 371; M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 448–451; B. Baranowski, dz. cyt., s. 11, 12; W. Kula, *Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do pocz. XIX wieku)*, RDSG, t. 13, 1951, s. 62, 72 – autor zalicza do ludności rolniczej aż 2/3 mieszkańców miast; W. Rusiński, *O rynku wewnętrznym w Polsce drugiej połowy XVIII wieku*, RDSG, t. 14, 1954, s. 118,

liczebnej przewagi w gronie ośrodków miejskich miasteczka pełniły ważną rolę, mimo swojej demograficznej i ekonomicznej słabości. Status prawny mieszkańców takich miast zdecydowanie odróżniał ich od chłopów, zakładając nawet podobieństwo źródeł utrzymania. Z drugiej strony nie da się ustalić precyzyjnej granicy, która je oddzielała od ośrodków większych i lepiej rozwiniętych. Niektórzy z historyków proponują przypisanie małym miastom specyficznych funkcji odróżniających je od miast dużych⁸.

Większość miast na wskazanym terenie ma genezę średniowieczną (45 około 1510 r. na około 62 pod koniec XVIII w.). U schyłku XVI w. w zawiślańskiej części województwa krakowskiego (bez powiatu śląskiego) prawami miejskimi cieszyły się 32 miejscowości, z czego siedem miało mieć więcej niż tysiąc mieszkańców. Stan zaludnienia tylko dwóch miast z tego terenu (Biecz, Nowy Sącz) najprawdopodobniej przekroczył 2 tys.⁹ W tym samym czasie w prawobrzeżnej części województwa sandomierskiego istniało 20 miast. Dwa lub trzy przekroczyły liczbę tysiąca mieszkańców i tylko jedno (Tarnów) liczyło ich – wedle dotychczasowych szacunków – ponad 2 tys.¹⁰ Przyjmując, że kryterium miasta małego jest liczba mieszkańców nieprzekraczająca około 2 tys. dla całej południowej Małopolski na koniec XVI w., na 52 miasta ogółem aż 49 można zaliczyć do miast małych.

W XVII i XVIII w. powstawały na tym terenie kolejne miasta, już wyłącznie niewielkie. Pod koniec XVIII stulecia, według różnych źródeł z początkowego okresu administracji austriackiej, istniały prawdopodobnie 62 ośrodki miejskie. Ustalenie dokładnej liczby nie wydaje się możliwe choćby ze względu na zmienność danych urzędowych¹¹. Tylko

123–126 – w tym przypadku autor zauważył niejednolitość struktury zawodowej kategorii „miasta rolnicze”. Natomiast Andrzej Wyrobisz zwrócił uwagę na okoliczność, że rolnictwo w miastach służyło także potrzebom produkcyjnym rzemiosła, w tym skórzanego i tekstylnego; tenże, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI–XVIII w.*, PH, t. 72, 1981, z. 1, s. 30–31 (ang. wersja: *Functional Types of Polish Towns in the XVI–XVIIIth Centuries*, „The Journal of European Economic History” 12, 1983, nr 1, s. 69–103).

⁸ A. Wyrobisz, *Małe miasta...*, s. 177–187; H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 31–43.

⁹ *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku, cz. 2: Komentarz, indeksy*, red. H. Rutkowski, Warszawa 2008 (Atlas Historyczny Polski. Mapy Szczegółowe XVI wieku, 1), s. 72–75.

¹⁰ *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku, cz. 2: Komentarz, indeksy*, red. W. Pałucki, Warszawa 1993 (Atlas Historyczny Polski. Mapy Szczegółowe XVI wieku, 2), s. 81–83.

¹¹ J. Karpiniec, *Ilość osad miejskich byłej Galicji i podział ich na miasta i miasteczka*, RDSG, t. 2, 1932/1933, s. 6–7; J. Muszyńska, *Żydzi w miastach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII wieku. Studium osadnicze*, Kielce 1998, s. 195.

cztery z nich z pewnością zaliczały się do nieco większych, których zaludnienie przekraczało 2 tys. (Bochnia, Nowy Sącz, Tarnów, Wieliczka). W XVIII w. nasiliło się z kolei zjawisko nadawania przywilejów targowych wsiom. Proceder ten tylko częściowo był formalizowany, w czasach austriackich bowiem, aż po połowę XIX w., pojawiły się kolejne miejscowości organizujące targi i często posługujące się określeniem miasteczko¹².

Z uwagi na charakter wykorzystanego materiału źródłowego szczegółowej analizie poddano kilka wybranych miast, zwłaszcza Pilzno i Wojnicz (własność królewska) oraz Przecław (własność szlachecka). Niniejsze rozważania obejmują okres od XVI do końca XVIII w., aczkolwiek w kilku miejscach, z uwagi na zasadnicze podobieństwo uwarunkowań demograficznych i ekonomicznych, odnoszą się również do czasów przed uwłaszczeniem i nadaniem Galicji autonomii.

Demografia

Jak już wspomniano, szacunki dotyczące ludności miast dawnej Rzeczypospolitej należy uznać za wysoce hipotetyczne. Niewielu bowiem ośrodkom poświęcono studia dotyczące problemu zaludnienia¹³. Pragnąc zatem ustalić liczebność ludności miejskiej i jej stosunek do ludności wiejskiej, posługiwano się dotąd przede wszystkim źródłami podatkowymi, czyli jedynymi, które w sposób w miarę jednorodny obejmowały cały kraj (lub przynajmniej jego znaczne obszary). Dyskusja na temat stosownych przeliczników, które wychodząc od ilości i typów opodatkowanych jednostek, pozwalałyby ocenić wielkość ośrodka, toczyła się od czasów wydania rejestrów przez Adolfa Pawińskiego, ze szczególnym natężeniem w latach 60. XX w. Owe zmagania z szosem oraz żonglowanie przelicznikami podsumowała Maria Bogucka w syntezie dotyczącej miast Polski przedrozbiorowej¹⁴. Dziś można jedynie stwierdzić, że przydatność rejestrów poborowych do oszacowania zaludnienia i struktury zawodowej miast jest znikoma. Racjonalne próby powinny opierać się przede wszystkim na liczbie domów miejskich, jeśli jest ona wiarygodna (np. z czasów wprowadzania podatku podymnego 1629 r.), bądź liczbie

¹² J. Maroszek, *Targowiska wiejskie w Koronie Polskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Białystok 1990, s. 214, 215, 227–231; J. Karpiniec, dz. cyt.

¹³ Dla omawianego terenu, poza odpowiednimi fragmentami w niektórych monografiach, można wymienić jedynie: T. Ślowski, *Studia nad ludnością Biecza w wiekach XIV–XVII*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1, 1958, z. 3–4, s. 21–66.

¹⁴ M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 358–365.

osób objętych pogłównym w 1662 r. W gruncie rzeczy jakiegokolwiek zbliżone do rzeczywistości wielkości możemy uzyskać jedynie dzięki badaniom poświęconym pojedynczym miastom lub ich niewielkim grupom, z wykorzystaniem wszystkich możliwych źródeł, takich jak archiwalia miejskie czy księgi metrykalne¹⁵. W większym stopniu należałoby także wykorzystać spuściznę pierwszych dziesięcioleci funkcjonowania administracji austriackiej.

Dokonując prób oszacowania liczebności ludności miejskiej, z dużą niekiedy dezynwolturą odnoszono się do przestrzennego ukształtowania miast i ich najbliższej okolicy. Miasto ówczesne to przecież obszar w obrębie murów (częście wałów) oraz pobliskie otoczenie za murem (wałem), zajmowane nie tylko przez miejskie ogrody, ale również domy, szpitale, kościoły i klasztory, a także przez zakłady uciążliwe dla otoczenia (browary, garbarnie), wreszcie zabudowania folwarków miejskich i duchownych. Z całą pewnością nie można natomiast zaliczyć do ludności miejskiej mieszkańców osad określanych jako przedmieścia, jeśli występują w nich kmiecie i zagrodnicy z typowymi powinnościami chłopskimi, nawet jeśli są one własnością miasta. Tak właśnie postąpiono przy obliczeniach ludności Tarnowa w XVI w. (2000–2500 osób), której podstawą jest liczba 200 domów w mieście (w obrębie murów i poza) oraz liczba 83 kmieci na przedmieściach. Po wyłączeniu ludności wiejskiej możemy sprowadzić zaludnienie miasta Tarnowa do poziomu co najwyżej około 1500 osób¹⁶.

Wykorzystywane powszechnie źródła (rejestry poborowe, lustracje) nie zawsze ukazują w pełni najbliższe otoczenie miast. Na przykład dopiero ze źródeł austriackich z drugiej połowy XIX w. dowiadujemy się, że miejscowość Uście Solne składała się z samego miasta oraz z dwóch osad wiejskich: Starego Uścia oraz Łanów Dalszych¹⁷.

¹⁵ Tak właśnie postąpił Mieczysław Kędelski, opracowując stan i dynamikę ludności Poznania; tenże, *Rozwój demograficzny Poznania w XVIII i na początku XIX wieku*, Poznań 1992; o konieczności nieustannej konfrontacji źródeł skarbowych z innymi dostępnymi przypomina C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 88–90.

¹⁶ F. Kiryk, *Miasta regionu tarnowskiego – Tarnów, Tuchów, Ciężkowice do końca XVI w.*, w: *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1981, s. 224, 225, 263; *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku...*, cz. 2, s. 81. W 1777 r. Tarnów z właściwym przedmieściem liczył 230 domów i 1640 mieszkańców; ANK, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 1849, tabela konskrypcyjna z 1777 r.

¹⁷ Z. Daszyńska-Golińska, *Uście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka*, Kraków 1906, s. 135. Austriackie wykazy miejscowości publikowane po kolejnych spisach ludności są kapitalnym źródłem do szczegółowej rekonstrukcji sieci osadniczej Galicji, a zwłaszcza: *Gemeindelexikon der im*

Odrębnego omówienia wymagałaby kwestia stosowania rozmaitych mnożników związanych z przeliczaniem liczby domów bądź gospodarstw na liczbę mieszkańców. W tym miejscu ograniczę się do opowiedzenia za najpowszechniej przyjętą wielkością 6 mieszkańców na dom, z możliwością jednak podwyższenia przelicznika w przypadku niektórych kategorii domostw. Wydaje się jednak, że użyte przez Tadeusza Ślawnickiego 12 osób na dom miejski i 7 na dom przedmiejski to stanowczo za dużo i ludność Biecza w obrębie murów na początku lat 20. XVII w. można szacować co najwyżej na około 1400, a nie prawie 1800 osób¹⁸.

Inny problem stanowi występowanie na obszarze nawet niewielkich miast terenów należących do instytucji duchownych – klasztorów, parafii, prepozytur szpitalnych, prebend itp. Obszar i stan zabudowy tych jurydyk najczęściej pozostaje nieznanymi, gdyż rzadko kiedy był wykazywany w źródłach podatkowych czy lustracjach. W Pilźnie działało kilka instytucji duchownych (parafia z prepozytem i mansjonarzami, prepozytura szpitalna, klasztor) dysponujących własnym uposażeniem na terenie miasta. Prepozyt kościoła parafialnego przed 1737 r. miał jednego kmiecia, ośmiu zagrodników zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny, a do tego dwóch szewców opłacających roczny czynsz. Mieszkali on w części zwanej podwalem lub na tzw. Błoniu. Mansjonarze przy swoim folwarku na przedmieściu trzymali przynajmniej jednego gospodarza, ale też mieli osadzonego poddanego na czynszu, przynajmniej od 1648 r. Oddzielne uposażenie miał czwarty mansjonarz, a jednocześnie kaznodzieja, według stanu z 1781 r. oprócz czeladzi na folwarku na jego gruncie mieszkał zagrodnik obowiązany do pańszczyzny oraz komornik na czynszu. Proboszcz szpitalny na swoim gruncie trzymał w 1742 r. przynajmniej dwóch poddanych. W przestrzeni miejskiej Pilzna wiele znaczyły nieruchomości należące do klasztoru Augustianów. W 1757 r. należało do nich 25 domów, zamieszkałych przynajmniej w części przez rzemieślników. Wiadomo, że klasztor posiadał również karczmę i browar¹⁹. W sumie, w latach 70. XVIII w. domów należących do duchowieństwa pilzneńskiego mogło być od 50 do 70²⁰. Znaczną jurydykę (m.in. z browarem) posiadał także klasztor Karmelitów w Jaśle, w drugiej połowie XVII w. przenosili się na jej teren mieszczanie, mieszkali

Reichsräte vertretenen Königreiche und Länder, Band XII Galizien (Gemeindelexikon von Galizien), Wien 1907.

¹⁸ T. Ślawnicki, dz. cyt., s. 30–32.

¹⁹ P. Miodunka, *Spółczesność i gospodarka miasta Pilzna w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje miasta Pilzna*, t. 1, red. B. Stanaszek, Pilzno 2013, s. 100–101.

²⁰ Rezultat wynika z różnicy między liczbą 119 domów miejskich w 1772 r. a liczbą 194 domów w 1777 r.

tam nawet kupcy²¹. Zwarty obszar bezpośrednio w sąsiedztwie miasta Wojnicza zajmowały posiadłości duchownych związanych z miejscową kolegiatą (Księżę). W latach 80. XVIII w. stało tam 31 domów ludzi różnych stanów i profesji²².

Kiedy brak bezpośrednich informacji o zaludnieniu, a nawet o stanie zabudowy, wyznacznikiem rangi ośrodka miejskiego jest zazwyczaj liczba opodatkowanych samodzielnych gospodarzy (rzemieślników, kupców, kramarzy, komorników). Jakiego jednak użyć przelicznika, aby przełożyć ją na liczbę wszystkich mieszkańców? Tam, gdzie znamy chociażby orientacyjnie stan zabudowy z czasów sporządzenia rejestru, obserwujemy znaczną rozbieżność między obiema wielkościami. W Mielcu rejestr z około 1590 r. wymienia 109 domów i 54 samodzielnie zarobkujących. Po odjęciu 12 komorników można przyjąć, że reszta posiadała własne domy²³. Powstaje więc pytanie, kto mieszkał w pozostałych 67 domach? Lustracja z 1570 r. wylicza w Pilźnie 180 domów, a rejestr z 1581 r. 77 opodatkowanych z wyłączeniem komorników – pozostaje zatem około 103 domów zamieszkałych przez osoby o bliżej nieokreślonym zajęciu. Wszystko wskazuje więc, że rejestry poborowe nie wykazują ponad połowy mieszkańców miasta. W tej sytuacji, gdy brak informacji o liczbie domów, nie wystarczy proste działanie polegające na przemnożeniu liczby opodatkowanych (łącznie z komornikami) przez 5 lub 6, uzyskana wielkość nie będzie bowiem miała nic wspólnego z rzeczywistym zaludnieniem. Problem ten nie był dotąd głębiej rozważany przez historyków demografów²⁴. Można jedynie pokładać nadzieję, że liczba opodatkowanych pozostaje w pewnej, zbliżonej w poszczególnych miastach, proporcji do prawdziwego stanu zaludnienia.

Próby oszacowania trendów demograficznych w wybranych małych miastach południowej Małopolski w XVII i XVIII w. dokonano na podstawie informacji z różnych źródeł, ale największą wagę przywiązywano do rejestrów metrykalnych. Wprawdzie pozwalają one wnioskować jedynie o wielkości populacji katolickiej, ale Pilzno i Wojnicz nie posiadały

²¹ A. Przyboś, *Miasto Jasło w latach 1648–1772*, w: *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego*, red. J. Garbacik, Kraków 1964, s. 262, 271–272.

²² P. Miodunka, *Wojnicz w drugiej połowie XVII wieku i w wieku XVIII*, w: W. Krawczuk, P. Miodunka, K. Nabiałek, *Dzieje Wojnicza od XVI do XVIII wieku*, Wojnicz 2009, s. 326.

²³ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego I, 10, k. 883.

²⁴ Irena Gieysztorowa ograniczyła się do twierdzenia, że ludności opodatkowanej z tytułu zajęć rzemieślniczych nie można sumować z ludnością związaną z uprawą łąnów miejskich z uwagi na przemieszanie obu profesji. Kwestii kompletności wykazu opodatkowanych rzemieślników autorka nie poruszyła; *taż*, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 184.

niemal zupełnie ludności innych wyznań, natomiast osiadli w Przecławiu Żydzi stanowili nie więcej niż kilkanaście procent mieszkańców²⁵. Nasza wiedza o stanie zabudowy tych trzech miast na początku XVII stulecia pozwala przypuszczać, że osiągnęły one wówczas maksymalne w okresie nowożytnym zaludnienie (zob. tab. 1).

Tabela 1. Szacunek zaludnienia wybranych miast południowej Małopolski na początku XVII w.

Wyszczególnienie	Pilzno	Przecław	Wojnicz
Rok	1615/1629	1624	1629
Liczba domów	204	101	105
Szacunek ludności	1400	650	700

Źródło: ANK, Castrensia Sandecensia 190, s. 21, 22; ANK, rkps dep. 448, s. 148; AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego XLVI, 99B, s. 883; AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego I, 65, k. 37.

Jednak już na drugą połowę lat 20. tego wieku możemy datować symptomy kryzysu, także w wymiarze demograficznym (25 pustych parceli w Wojniczu w 1629 r., gwałtowny spadek opodatkowanych domów w Pilźnie). Bardzo wyraźnie jest on widoczny w najstarszej wykorzystanej partii metryki ślubów pochodzących z Przecławia, która wskazuje na znaczący spadek zaludnienia zwłaszcza w dziesięcioleciu 1625–1634²⁶. Szwedzi, którzy pojawili się na tym terenie jesienią 1655 r., jako pierwsze nieprzyjacielskie wojsko od jakiś 150 lat, zastali już miasteczka częściowo wyludnione²⁷. Z tego względu trudno jest

²⁵ W przeciwieństwie do źródeł o podłożu fiskalnym, gdzie jednostką opodatkowaną jest majątek, np. domy, rejestry metrykalne występują powszechnie i mają w założeniu obejmować całą miejscową chrześcijańską populację. Księgi chrztów, ślubów, a zwłaszcza zgonów nie są wolne od braków, niemniej jednak można przyjąć, że niektóre okoliczności obniżające ich wiarygodność (niższy poziom duchowieństwa w parafiach wiejskich, gorszy poziom rejestracji miejscowości odległych od kościoła parafialnego) w miastach nie zachodziły. Ponadto biorąc pod uwagę wszystkie czynniki źródłotwórcze dotyczące rejestrów parafialnych, można dużo precyzyjniej ustalić margines błędu i zastosować właściwe parametry korygujące ostateczne wnioski; C. Kukło, dz. cyt., s. 99–129.

²⁶ Archiwum parafii w Przecławiu, Liber Copulatorum 1618–1644; K. Nabiałek, *Dzieje Wojnicza od XVI do połowy XVII wieku*, w: W. Krawczuk, P. Miodunka, K. Nabiałek, dz. cyt., s. 130–131; P. Miodunka, *Spółeczeństwo i gospodarka miasta Pilzna...*, s. 102.

²⁷ Byłoby to więc zjawisko równoległe lub nieco późniejsze w stosunku do kryzysu gospodarczego, datującego się już być może od końca XVI w.; J. Małecki, *Dzieje gospodarze i społeczne miasteczek regionu jasielskiego w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII*, w: *Studia z dziejów Jasta...*, s. 207–208; A. Wyrobisz, *Zagadnienie upadku*

oszacować straty poniesione w trakcie samej wojny, która trwała tu do wiosny 1657 r., ponieważ informacje pochodzące z początku lat 60. XVII w. oddają to, co działo się przez ostatnie około 40 lat. Odtąd liczba domów wykazywanych do opodatkowania będzie konsekwentnie spadała, aby osiągnąć katastrofalnie niski poziom na początku XVIII w. (zob. tab. 2).

Tabela 2. Liczba domów opodatkowanych w Pilźnie i Wojniczu w latach 1662–1711

Nazwa miasta	1662	1663	1680	1690	1700	1710	1711
Pilzno	23	36	–	–	–	–	10
Wojnicz	51	–	36	50	29	15	10

Źródło: P. Miodunka, *Spoleczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2010, mps rozprawy doktorskiej, UJ, s. 50, 51, 53–55.

Przydatność danych z tabeli 2 do określenia stanu zaludnienia jest znikoma w konfrontacji chociażby z rachunkami pogłównego generalnego z 1662 r., nie wspominając o szacunkach opierających się na ruchu naturalnym (chrzty, śluby). Liczby ochrzczonych (ewentualnie ślubów) wykorzystano, biorąc średnie roczne z okresów kilkuletnich, możliwie zbliżonych do czasów sporządzenia rejestru pogłównego. Następnie zastosowano do nich odpowiednie mnożniki, za podstawę biorąc współczynnik urodzeń równy 45/1000 oraz współczynnik małżeństw równy 9/1000²⁸.

Tabela 3 pokazuje, że nie wszystkie miasta zostały w równym stopniu dotknięte przez kryzys i wojnę ze Szwecją. W przypadku Pilzna i Przecławia nawet ostrożne szacunki na podstawie ruchu naturalnego dają znacznie wyższy stan zaludnienia niż podwojone pogłówne (o liczbie opodatkowanych domów nie wspominając). Tymczasem Wojnicz najwyraźniej nie został tak zubożony jak pozostałe dwa ośrodki, skoro podwojenie opodatkowanych głów skutkuje uzyskaniem wielkości znacznie przewyższającej przeliczenia opierające się na przeciętnej liczbie chrztów z około 1680 r. Trzeba jednak zastrzec, że liczba ta wydaje się być wyjątkowo niska, co może być skutkiem epidemii dżumy poświadczonej w Wojniczu w 1678 r.

rzemiosła i kryzysu gospodarczego miast w Polsce: wiek XVI czy XVII?, PH, t. 58, 1967, z. 1, s. 132–138.

²⁸ Przyjęcie stosunkowo wysokiego współczynnika urodzeń motywowane jest z jednej strony założeniem o dosyć dobrej rejestracji ludności miast – siedzib parafii, a z drugiej pozwala przyjąć, że uzyskane rezultaty są w większym stopniu zaniżone niż zawyżone.

Tabela 3. Zaludnienie wybranych miast w drugiej połowie XVII w. według różnych źródeł

Nazwa miasta	1662/1663				1661–1673 1668–1670	1669–1673	1676–1684
	Liczba domów	Liczba opodatkowanych głów	Liczba osób (pogłównie x 2)	Liczba osób na dom	Liczba osób oszacowana na podstawie ksiąg metrykalnych		
Pilzno	23–36	147	300	8,3–13	–	810 (36,6 chrztów na rok)	–
Przeclaw	26	116	240	9,2	380–570 (3,5 ślubu na rok; 25,7 chrztów na rok)	–	–
Wojnicz	51	413	830	16,3	–	–	330 (15 chrztów na rok)

Źródło: P. Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2010, mps rozprawy doktorskiej, UJ, s. 50–53, 60, 61, 70, 74.

Tabela 4. Zaludnienie wybranych miast w pierwszej połowie XVIII w. według różnych źródeł

Nazwa miasta	1711	1703–1711	1707–1715	1711–1724
	Liczba opodatkowanych domów	Szacunek ludności		
		(chrztów na rok)	(chrztów na rok)	(ślubów na rok)
Pilzno	10	–	380 (17,2)	–
Przeclaw	b.d.	–	–	490 (4,9)
Wojnicz	10	410 (18,6)	–	–

Źródło: P. Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2010, mps rozprawy doktorskiej, UJ, s. 51, 55, 62, 71, 74.

Analogiczna konfrontacja między danymi różnego pochodzenia dla początków XVIII w. (tab. 4) ukazuje jeszcze wyraźniej brak proporcjonalnego związku między wzrostem zniszczeń materialnych a spadkiem zaludnienia.

Od lat 30. XVIII w. źródła różnego typu wskazują na proces odbudowy miast. Niemniej dane o stanie zabudowy z czasów przedrozbiorowych skonfrontowane z szacunkami opartymi na wielkości ruchu naturalnego oraz informacjami z najstarszych austriackich spisów konskrypcyjnych okazują się być mocno niekompletne.

Dane zaprezentowane w tabeli 5 pokazują wyraźnie, że źródłom służącym do rekonstrukcji stanu zaludnienia innym niż spisy konskrypcyjne

daleko do doskonałości. Lustracja podaje liczbę domów podlegających jurysdykcji miejskiej prawdopodobnie bez innych obiektów zamieszkałych, jak folwarki czy browary. Inwentarz oczywiście uwzględnia tylko zabudowę pozostającą w miejskiej jurysdykcji. Nawet słabo przeprowadzona konskrypcja podaje dużo większe liczby zabudowy i mieszkańców, w tym drugim przypadku wyższe nawet niż ostrożne szacunki oparte na danych dotyczących ruchu naturalnego²⁹.

Tabela 5. Zabudowa i zaludnienie Pilzna w świetle źródeł z lat 1765–1777

Rok	1765	1772	1777
Typ źródła	lustracja	inwentarz	konskrypcja
Liczba domów	82	119	194
Liczba ludności wg źródła	–	601	1143
Liczba ludności wg chrztów (45/1000)	670 ^a	820 ^b	910 ^c

Legenda: średnie z lat: a) 1761–1769; b) 1768–1776; c) 1773–1781.

Źródło: P. Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2010, mps rozprawy doktorskiej, UJ, s. 51, 57.

Generalnie, mimo pewnego marginesu błędu, szacunki wyprowadzone z zapisów chrztów czy ślubów pozwalają na określenie stanu zaludnienia precyzyjniej niż jakiegokolwiek inne informacje z okresu przed 1772 r. Ukazują one kryzys demograficzny w drugiej połowie XVII w., pogłębiony na początku kolejnego stulecia. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie upoważnia to do stwierdzenia jakiegoś dramatycznego wyludnienia miast. Ubytki ludności zostały zresztą szybko wyrównane, zwłaszcza w drugiej połowie XVIII stulecia³⁰. Pomyślny pod tym względem był również początkowy okres rządów austriackich, w czasie którego, jeżeli trzy wybrane ośrodki mogą posłużyć do uogólnień, małe miasta co najmniej osiągnęły zaludnienie jak za panowania Zygmunta III Wazy (zob. tab. 6).

²⁹ O krytyce konskrypcji z 1777 r. zob. J. Buzek, *Wpływ polityki żydowskiej rządu austriackiego w latach 1772 do 1788 na wzrost zaludnienia żydowskiego w Galicyi*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 4, 1903, s. 94, 96, 97. Średnia chrztów w mieście Pilźnie w latach 1773–1781 wyniosła 41, założono współczynnik urodzeń 45/1000, przy wykorzystaniu współczynnika równego 40/1000 szacunek zaludnienia dla 1777 r. wynosi 1025, a więc ciągle mniej niż wykazano w konskrypcji.

³⁰ Także w innych miastach południowej Małopolski ożywienie gospodarcze i postępujący wzrost zabudowy odnotowano już w pierwszej połowie XVIII w.; S. Cynarski, *Miasteczka nad górną Wisłoką od połowy XVII w. do roku 1772*, w: *Studia z dziejów Jasta...*, s. 326.

Tabela 6. Zaludnienie wybranych miast na początku XVII i w końcu XVIII w.

Okres	Wyszczególnienie	Pilzno	Przeclaw	Wojnicz
Lata 20. XVII w.	Liczba domów	204	101	105
	Szacunkowa liczba mieszkańców	1400	650	700
1786	Liczba domów	199	129	153
	Liczba mieszkańców	1192	720	b.d.

Źródło: zob. tab. 1; ANK, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 1850; *Państwo wojnickie w metryce józefińskiej z 1785–1787 roku*, wyd. J. Szymański, Wojnicz 2000, s. 11–34.

Dla okresu po 1772 r. mamy możliwość korzystania z austriackich wojskowych spisów konskrypcyjnych przeprowadzanych do 1857 r., chociaż nie są to materiały zachowane w komplecie. Według spisu z 1786 r. dla 37 miast z terenu zachodniej Galicji (bez siedzib cyrkulów) uzyskano przeciętną wielkość sięgającą prawie 1200 mieszkańców. Generalnie zdecydowana większość małych miast mieściła się w przedziale 500–1500 osób. Średnie zaludnienie domu wyniosło 6,5 osoby. W 1800 r. przeciętne zaludnienie miasteczka (N=38) wyniosło około 1350, a domu miejskiego prawie 7 osób³¹. Stwierdzono jednak wyraźny związek między liczebnością Żydów a gęstością zaludnienia pojedynczego domu. W miastach, gdzie Żydów zamieszkiwało ponad 30% na przeciętny dom wypadało 7,5 osoby. W pozostałych ośrodkach średnia spadała do 6,5 osoby. Mniej oczywista była korelacja z wielkością miast. W tych liczących mniej niż 1000 mieszkańców na dom przypadało 6,3 osoby przy 6,6 osoby w miastach liczących ponad 1500 osób. W okresie wojen napoleońskich liczba mieszkańców mniejszych miast spadła, aby do połowy XIX w. wolno wzrastać. Od połowy tego stulecia spośród mniejszych miast zaczęły się wybijać nowe ośrodki administracyjne, miasta korzystnie położone komunikacyjnie, a grupa ta uległa dużemu rozwarstwieniu. Na przełomie XIX i XX w. populacja części miasteczek była niewiele wyższa niż przed 100 laty, inne nawet podwoiły stan zaludnienia³².

³¹ Miasta z cyrkulów: jasielskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i częściowo rzeszowskiego; ANK, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 1810, 1811, 1830, 1849, 1850, tabele konskrypcyjne.

³² P. Miodunka, *Problemy rozwoju małych miast galicyjskich w XIX wieku*, Kraków 2012, niepublikowany materiał przygotowany w ramach badań statutowych Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego Krakowie [artykuł został opublikowany w 2014 r. pt. *Wybrane problemy rozwoju małych miast galicyjskich w okresie przedautonomicznym (1772–1866)* w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 11(935) – red.].

Gospodarka

„Albowiem dla tego jest miasto nazwane żeby mieszkający w niem zażywali praw i wolności nadanych miastu i każdemu wolno żywić się jako może według przemysłu swego” – te słowa mieszczanina z małopolskiego Pilzna, wypowiedziane w 1624 r., dobrze ujmują ważny aspekt miejskości, jakim była swoboda wyboru zajęć służących utrzymaniu rodziny³³. Miasta z samej swojej istoty charakteryzują się występowaniem przedstawicieli różnorodnych profesji, w przeciwieństwie do wsi, gdzie dominującym źródłem utrzymania jest uprawa roli, a wielkość posiadanego areалу ma największy wpływ na poziom zamożności jednostek. Zajęcia miejskie rozpatrywane są poniżej w podziale na handel, rzemiosło i rolnictwo, przy założeniu, że jedno z nich odgrywało w życiu mieszczanina rolę dominującą. W odniesieniu do miast małych często dostrzega się jedynie dwie grupy zawodowe, kategoryzując te miasta jako ośrodki rzemieślniczo-rolnicze lub rolniczo-rzemieślnicze³⁴. Do zaliczenia w poczet tej drugiej grupy zwykle stosowane jest jedynie kryterium wielkości ośrodka. W gruncie rzeczy taki obraz małych miast opiera się na wątplych podstawach. Decydujący wpływ ma na to z pewnością skromny zazwyczaj zasób zachowanych źródeł pozwalających na odtworzenie ich życia gospodarczego, a ściślej zachowanie w największej ilości ksiąg o charakterze wieczystym, ze swej natury niosących niemal wyłącznie informacje o obrocie nieruchomościami, w tym rolami. Dużo słabiej zachowane są za to archiwalia cechowe. Nie bez znaczenia jest także to, że materiały z początku drugiej połowy XVII w. (np. lustracje) rejestrują znacznie mniejszy stan liczbowy rzemieślników niż pobory z końca XVI w., często jeszcze pomniejszany przez kolejne odprzysiężenia podatkowe.

Omawiając problem potencjału gospodarczego małych miast w okresie staropolskim, należy przede wszystkim wyjść od stwierdzenia, że jest to zagadnienie słabo mierzalne. Źródła, które pozostawiła polska skarbowość, zwłaszcza z drugiej połowy XVI w., zachęcały do ujęć całościowych, ale na poziomie jednostkowym jakość poszczególnych ustaleń jest mocno wątpliwa.

³³ ANK, rkps dep. 277, s. 3, 4.

³⁴ W taki sposób strukturę gospodarczą miast opisują m.in.: S. Cynarski, dz. cyt., s. 175, 179; A. Czapiuk, *Struktura społeczno-gospodarcza Suraża w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 3, red. A. Wyczański, Warszawa 1983, s. 71, 83–91; natomiast w: M. Mrówczyński, *Ludność i gospodarka Tykocina w XVI–XVIII wieku*, w: tamże, s. 165–185, autor zwraca uwagę na częste łączenie przez mieszczan różnych sposobów zarobkowania.

Rolnictwo

Problem rangi zajęć rolniczych, zwłaszcza upraw polowych, w gospodarce małych miast należy do bardziej skomplikowanych. Wydaje się, że dominują w tym przypadku poglądy wypracowane jeszcze w latach 60. XX w., które sprowadzają się do dwóch zasadniczych tez:

- im mniejsze miasto, tym bardziej rolniczy jego charakter,
- stulecia XVII i XVIII przyniosły agraryzację nawet większych ośrodków miejskich.

Tym samym w wielu przypadkach opisuje się małe miasta jako ośrodki w dużej mierze rolnicze (rolniczo-rzemieślnicze lub w najlepszym przypadku rzemieślniczo-rolnicze). W moim przekonaniu poglądy te, ukształtowane pod wpływem powierzchniowej analizy źródeł, trzeba poddać rewizji.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że każde miasto, duże bądź małe, posiadało swoje zaplecze rolnicze w postaci ogrodów, a wiele także w postaci upraw polowych pozostających do dyspozycji obywateli miejskich. Była to cecha nie tylko miast polskich, ale i europejskich tego okresu³⁵. Ewentualnej odmienności sytuacji niewielkich ośrodków miejskich dawnej Rzeczypospolitej należałoby zatem upatrywać w skali zjawiska, czyli w domyśle znacznemu uposażeniu w użytki rolne, dzięki któremu wielu (większość?) mieszczan mogłaby utrzymywać się głównie z rolnictwa. Wiele przekazów zdaje się świadczyć, że tak nie było.

Po pierwsze, można podważyć współzależność wielkości miasta i obszaru upraw rolniczych. Trzeba bowiem zwrócić uwagę chociażby na przekaz rejestru taksacyjnego powiatu pilzneńskiego z około 1530 r., który w przypadku dwóch miasteczek (Czudec – 67 domów, Przeclaw – 40 domów) wyraźnie wskazuje, że mieszczenie posiadali wyłącznie ogrody, bez ról. Podobnie było zdaje się w Strzyżowie³⁶. Brak ewidentnego związku między wielkością miasta a obszarem gruntów uprawnych jest również uchwytany w świetle pomiarów metryki józefińskiej z lat 80. XVIII w. Sytuację komplikuje jednak występowanie przy wielkości małych miast przedmieść, którymi zwykle są nazwane odrębne gospodarczo wsie, zamieszkałe przez chłopów. Z uwagi chociażby na nazwę przedmieścia czy też związki administracyjno-prawne zdarzało się wspólne ujmowanie miasteczek z tymi rolniczymi osadami. Sytuacji

³⁵ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 1: *Struktury codzienności: możliwe i niemożliwe*, tłum. M. Ochab, P. Graff, Warszawa 1992, s. 405–406; P. Clark, *Introduction*, w: *Small Towns in Early Modern Europe*, red. P. Clark, Cambridge 2002, s. 5, 7–8.

³⁶ A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 4: *Małopolska (dodatki)*, Warszawa 1886, s. 500, 516, 526

nie poprawiła reforma gminna władz austriackich z lat 80. XVIII w., która niektóre przedmieścia oddzieliła od miast, tworząc odrębne gminy, inne zaś ściśle z nimi administracyjnie wiązała. Pouczający jest tu przykład Lipnicy Murowanej, posiadającej dwa przedmieścia (Dolna i Górna Wieś). Za rejestrzem poborowym z 1581 r. różni autorzy podają, że miasto Lipnica posiadało 43,5 łanu roli³⁷. Nie dostrzeżono jednak, że rejestr ten nie wymienia obu wiejskich przedmieść, co wskazuje, że cały areal wszystkich trzech Lipnic został podany łącznie. Materiał kartograficzny z połowy XIX w. ukazuje niewielki teren przynależny do gminy miejskiej, mniejszy od każdego z przedmieść z osobna³⁸.

Rejestry poborowe jako źródło fiskalne nie są dobrą podstawą do określania roli rolnictwa w zajęciach mieszczan. Zwykle opodatkowywano kilka, nierzadko 2–3 łany, co wskazywałoby na nikłe znaczenie upraw. Jeszcze bardziej oszczędne w szczegóły są lustracje, w których mieszczanie zwykle relacjonują, że nie mają wiedzy na temat posiadanego areалу, bo role są niepomierzone. Dla wszystkich miast omawianego terenu wiarygodnym źródłem będzie dopiero austriacki kataster gruntowy (tzw. metryka józefińska) sporządzony w latach 1785–1787, na którego podstawie można obliczyć nie tylko wielkość należącego do mieszczan areálu z podziałem na kultury rolne, lecz także rozmiar pojedynczych gospodarstw. Kiedy uzyskany obszar upraw miejskich podzielimy przez 24 ha (powierzchnia łanu frankońskiego) uzyskamy co do zasady liczby łanów wyższe niż zawarte w rejestrach poborowych. Jednak konkluzja, że w ciągu XVII i XVIII w. zwiększyła się powierzchnia upraw miejskich byłaby przedwczesna, wskazuje to raczej na uprzednie dość skuteczne ukrywanie rzeczywistej powierzchni przed opodatkowaniem. Z rozproszonych i jednostkowych informacji wynika, że areal użytków rolnych w rękach mieszczkańskich zmniejszał się, głównie na rzecz instytucji duchownych. Liczne przykłady alienacji gruntów zawierają materiały z Pilzna (parafia, klasztor), a nawet prywatnego Mielca. Ważniejszy jednak jest wniosek płynący z podzielenia powierzchni upraw w wybranych miastach (role i ogrody) między wszystkich posiadaczy nieruchomości, co daje nam średnią powierzchnię gospodarstwa mieszczkańskiego w granicach około 2 ha (zob. tab. 7).

³⁷ Tenże, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3: *Małopolska*, Warszawa 1886, s. 154; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI w.*, Warszawa 1963, s. 64; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 130.

³⁸ K. Kummerer Ritter von Kammersberg, *Administrativ Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit den Grossherzogthume Krakau und den Herzogthümern Auschwitz, Zator und Bukowina*, 1:115 200, Wien 1855–1863.

Tabela 7. Areal mieszczański w wybranych miastach w latach 1785–1787

Nazwa miasta	Grunty w posiadaniu mieszczan (ha)	Role i ogrody w posiadaniu mieszczan (ha)	Liczba posiadaczy ról i ogrodów	Średnia wielkość ról i ogrodów na posiadacza (ha)
Brzostek	214,21	193,43	91	2,13
Kolbuszowa	302,20	271,05 ^a	107	2,53
Mielec	216,29	200,30	108	1,85
Pilzno	238,01	226,28	104	2,17
Przeclaw	157,57	135,45	86	1,57
Radomyśl	335,20	317,36	131	2,42
Rzochów	211,61	158,27	74	2,14
Uście Solne	–	548 ^b	267	2,05
Wojnicz	359,16	224,03	119	1,88

Legenda: a) także pastwiska i krzaki; b) także łąki.

Źródło: oprac. własne na podstawie: ИДИАН, f. 19, op. 7, spr. 145, 248, 255, 351; *Państwo wojnickie w metryce józefińskiej z 1785–1787 roku*, wyd. J. Szymański, Wojnicz 2000, s. 14–31; Z. Daszyńska-Golińska, *Uście Solne. Przyczynki historyczno-statystyczne do dziejów nadwiślańskiego miasteczka*, Kraków 1906, s. 100, 117; B. Stanaszek, *Terytorium, zabudowa i ludność Brzostku w pierwszym półwieczu rządów austriackich w Galicji*, w: *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 2: *Okres staropolski i czasy zaborów*, red. B. Stanaszek, Brzostek 2009, s. 133–163; J. Półcwiartek, *Panowie feudalni na Kolbuszowej i ich majątność w XVII–XIX wieku w: Kolbuszowa. 300 lat miasta. Materiały z sesji naukowej, 6–7 X 2000 r.*, red. J. Bardan, Kolbuszowa 2001, s. 18–20.

Analiza struktury wielkości owych gospodarstw ukazuje rzecz znaną. Niemal w każdym analizowanym mieście mniej więcej połowa mieszczan posiadających nieruchomości dysponowała powierzchnią mniejszą niż 1 ha (czyli właściwie tylko ogrodami). Z drugiej strony niekiedy aż 30% ziemi skupiały cztery największe majątki. Największe gospodarstwa mieszczan w latach 80. XVIII w. sięgały 22–23 ha (Pilzno, Wojnicz). Wąska, kilku-, kilkunastoosobowa grupa mieszczan rolników należała do elity małych miast. Byli to zwykle ludzie prowadzący produkcję i wyszynk alkoholu, a dodatkowo często trudnili się handlem bądź rzemiosłem. Powszechne było zajmowanie przez nich najważniejszych urzędów miejskich.

Z tabeli 8 wynika zatem, że o większym zaangażowaniu w zajęcia rolnicze (obszar użytków rolnych przekraczających 1 ha) możemy mówić w końcu XVIII w. w przypadku od 40 do 66% mieszczan posesjonatów³⁹.

³⁹ Za Jerzym Ochmańskim (*W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, w: *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 291) część historyków przyjmuje za minimalną granicę utrzymania rodziny mieszczańskiej areal uprawny nie mniejszy niż pół włóki (łanu chełmińskiego), czyli około 8,5 ha.

Korzystając z różnorodnych źródeł miejscowej proveniencji, możemy ustalić w przybliżeniu udział „rolników” dla wcześniejszych okresów (Mielec w 1548 r. i Zakliczyn w 1567 r. – około 30%, Wojnicz w 1660 r. – około 40%, Wojnicz w 1752 r. – około 45%, Pilzno w 1772/1773 r. – około 30%) i stwierdzić, że między posiadaczami ról a właścicielami jedynie domów i ogrodów utrzymywała się przez cały okres nowożytny względnie stała proporcja⁴⁰.

Tabela 8. Struktura wielkości mieszczańskich gospodarstw rolnych w latach 1785–1787

Gospodarstwa o powierzchni	Mielec		Pilzno		Przeclaw		Radomyśl		Wojnicz	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
powyżej 15 ha	2	1,9	3	2,9	–	–	1	0,7	3	2,6
10–15 ha	1	0,9	1	1,0	–	–	4	2,9	1	0,8
5–10 ha	8	7,4	13	12,5	4	4,7	14	10,3	7	5,9
2–5 ha	23	21,3	9	8,6	19	22,1	38	27,9	23	19,3
1–2 ha	9	8,3	19	18,3	21	24,4	33	24,3	20	16,8
mniej niż 1 ha	65	60,2	59	56,7	42	48,8	46	33,8	65	54,6
Ogółem	108	100	104	100	86	100	136	100	119	100

Źródło: zob. tab. 7.

Powyższe rozważania pozwalają nieco inaczej spojrzeć na zagadnienie agraryzacji małych miast. Bez wątpienia rolnictwo odgrywało w nich pewną rolę, zresztą w zbliżonym stopniu jak w średniowieczu. Jeśli jednak chodzi o sam areal uprawiany przez małomieszczan, to w okresie od XVI do końca XVIII w. bardziej prawdopodobne jest jego zmniejszenie niż zwiększenie. Możliwe, że zahamowanie rozwoju polskich miast po XVI w., a nawet ich regres demograficzny, relatywnie wzmocniły znaczenie zajęć rolniczych. Źródła z XVI w. (Mielec, Zakliczyn) mogą wskazywać, że procent ludności nierolniczej był wówczas wyższy niż w XVIII w., co może świadczyć, iż w trakcie kryzysowego XVII w. nastąpił wzrost grupy niewielkich posiadaczy, dla których kawałek roli był skromnym, ale pewnym zabezpieczeniem bytu. Wydaje się, że po zniszczeniach z początku XVIII w. miał miejsce trend odwrotny, zwłaszcza w miastach królewskich, gdzie słabsza była kontrola zwierzchności nad poddanymi i istniały bardziej sprzyjające warunki dla koncentracji ziemi

⁴⁰ ANK, rkps dep. 188, s. 115–122; rkps dep. 192, s. 163–173; rkps dep. 290, s. 21; rkps dep. 424, s. 27–31 (Spisanie ról wszystkich i ogrodów zakliczyńskich roku pańskiego 1567 dnia 13 stycznia); Центральний державний історичний архів України, м. Львів (dalej: ЦДАУЛ), f. 146, op. 16, spr. 1621; J. Pezda, P. Prokop, *Mielec i okolice w połowie XVI wieku*, „Rocznik Mielecki” 2, 1999, s. 123–133.

w rękach kilku mieszczan. Niemniej jednak dostępne informacje przekrojowe pokazują, że we wszystkich stuleciach i we wszystkich miastach duża grupa obywateli posiadała wyłącznie domy, ogrody lub niewielkie poletka, a znaczący odsetek ziemi skupiały jednostki i jedynie one mogły się ewentualnie utrzymać wyłącznie z uprawy roli⁴¹. Dla tej elity było to z kolei jedno z wielu źródeł utrzymania, obok rzemiosła, handlu, wynajmu domów czy wreszcie działalności kredytowej. Trudno ją więc porównywać do chłopów, raczej już do drobnej szlachty. Znajduje

⁴¹ Jakub Goldberg, analizując sytuację w miastach ziemi wieluńskiej, nie zaneogował poglądu o rolniczym charakterze tamtejszych miast, ale w przypadkach, gdy dysponował materiałem umożliwiającym zestawienia ilościowe pokazał zróżnicowany odsetek mieszczan posiadających role, w obrębie tej grupy zaś dominację drobnych posiadaczy (Wieluń); ponadto wskazał na wysoką pozycję mieszczan uprawiających grunty i łączenie rozmaitych źródeł zarobkowania; zob. J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź–Wrocław 1960, s. 126–141. Na konieczność ostrożnego stosowania pojęcia „miasteczko rolnicze” oraz rozróżnienia między mieszczanami posiadającymi jakiegokolwiek ogrody lub role a tymi, którzy posiadali grunty dające w całości lub w przeważającej mierze możliwości utrzymania rodziny kładł nacisk A. Wyrobisz, *Typy funkcjonalne...*, s. 28–30, 35. Do piętnasto–szesnastowiecznych miasteczek wielkopolskich odnosi się opinia, że nie należy przeceniać roli gospodarki rolnej w ich życiu gospodarczym, skoro niewiele rodzin posiadało kwartę roli, a ziemia skupiona była w rękach małomiasteczkowej elity; J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, KHKM, t. 28, 1980, nr 2, s. 39. Duża koncentracja ziemi rolnej w rękach niedużej grupy mieszczan wystąpiła już w drugiej połowie XV i na początku XVI w. w miasteczku Kłobuck w ziemi krakowskiej; A. Wyczański, *Rolnicy Kłobucka i Zawady w latach 1465–1517*, w: *Spółeczeństwo staropolskie...*, t. 3, s. 38–40. Również w Bardowie, średnim mieście na terenie obecnej Słowacji, w XV i pierwszej połowie XVI w. właściciele domów przyrynkowych – najzamożniejsi mieszczanie i zarazem członkowie władz miasta – posiadali gospodarstwa rolne; T. Lalik, *Struktura miasta późnośredniowiecznego. Jej geneza i zmiany*, KH, t. 82, 1975, nr 4, s. 784, 787. Także w innych miastach południowej Małopolski grunty orne były skoncentrowane w rękach mniejszości: w Uściu Solnym (1785–1787) około 70% gospodarstw miało obszar poniżej 5 mórg (2,8 ha); Z. Daszyńska-Golińska, dz. cyt., s. 99; w tym samym czasie w niewielkiej Limanowej (nie więcej niż 500 mieszkańców) rolnictwem zajmowało się około 27% mieszczan, przeciętne gospodarstwo liczyło około 2 morgi (1,1 ha), a największy posiadacz skupił w swoich rękach niecałe 8 mórg; F. Bujak, *Limanowa. Miasteczko powiatowe w zachodniej Galicyi. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902, s. 28–30. J. Motylewicz, zajmujący się miastami ziemi przemyskiej i sanockiej, stwierdził występujące tam skromne uposażenie w grunty rolne, tym samym żadnego z nich jego zdaniem nie można zaliczyć do miast rolniczych, tj. takich, w których produkcja rolna przekraczałaby ich wewnętrzne potrzeby. Na przykład według metryki józefińskiej w Dynowie (ziemia sanocka) w przeliczeniu na łany, na ogółem 199 posiadaczy gruntów, więcej niż około 0,5 łanu miało 6, a poniżej 0,11 łanu aż 145 mieszczan; zob. tenże, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Przemysł–Rzeszów 1993, s. 75, 76, 278.

to potwierdzenie w sytuacji z drugiej połowy XIX w., kiedy najzamożniejsi mieszkańcy mniejszych miast, kupując podworskie nieruchomości, przyjmowali także ziemiański styl życia⁴². Status materialny największych rolników potwierdzała ich pozycja w elicie władzy, w której często osiągali najwyższe dostępne urzędy. Mieszczanie dysponujący gruntami o powierzchni mniejszej niż 1 ha, a nawet mniejszej niż 2 ha, w żaden sposób nie byli w stanie się utrzymać wyłącznie z ich uprawy i jednocześnie rolnictwo nie absorbowало ich nadmiernie. We wszystkich analizowanych bliżej miastach to oni stanowili wyraźną większość.

Rzemiosło

Źródła, które rejestrują stan liczbowy rzemieślników są nieliczne i – na co już wskazywano – w przypadku rejestrów poborowych najprawdopodobniej w znacznym stopniu niepełne. Rejestr z 1581 r. podaje w Pilźnie liczbę 66 opodatkowanych mistrzów, co oznaczałoby, z racji funkcjonowania w tym czasie 10 cechów, że każdy z nich liczyłby zaledwie po 6–7 samodzielnych rzemieślników⁴³. Tymczasem w przekroju lat 1610–1619 z ksiąg miejskich wynotowano dla samych tylko 6 zawodów 55 ich przedstawicieli. Dla tego samego miasta inwentarz z 1772 r. wymienia 31 rzemieślników (na 65 mieszczan), co w kontekście istniejących wówczas 9 korporacji rzemieślniczych jest liczbą niewiarygodną. Szczególne podejrzenie budzi ujawniona w inwentarzu liczba piekarzy – zaledwie 2. Dzięki księgom miejskim z lat 1773–1782 można ustalić nazwiska 7 producentów chleba, a na podstawie metryk chrztów z lat 1778–1784 nawet 8. Ogólna liczba pilzneńskich rzemieślników w tym okresie odnotowana w księgach chrztów wyniosła 80. Obserwacje dotyczące przeobrażeń w gronie pilzneńskich korporacji rzemieślniczych, których w okresie od końca XVI do końca XVIII w. było od 8 do 10, pozwalają na stwierdzenie, że cechy były organizacjami dynamicznie reagującymi na zmiany koniunkturalne – upadały, ich członkowie przechodzili do innych korporacji, odradzały się w sprzyjających warunkach. Uprawnione jest więc przypuszczenie, że jeśli istniały, to miały odpowiednio liczny skład⁴⁴.

⁴² „Grunta około Radomyśla są bajecznie drogie, bo Radomyślanin gdy zarobi w handlu zaraz kawałek gruntu kupuje”; „Czas” 1873, nr 223, s. 2.

⁴³ Tak niewielka liczba mistrzów świadczyłaby o upadku cechów; w świetle różnych przekazów źródłowych cechy miały mocno rozbudowaną hierarchię wewnętrzną, zwykle po 2 cechmistrzów, braci starszych, młodszych, przedstołnych, zastolnych, podskarbich itp., właściwą dla przynajmniej kilkunastu członków.

⁴⁴ P. Miodunka, *Spółeczeństwo i gospodarka miasta Pilzna...*, s. 120–125. W przypadku trwałego zmniejszenia liczby mistrzów dochodziło do łączenia cechów, co miało

Mniej rozbudowane, ale równie trwałe struktury organizacyjne miało rzemiosło Wojnicza, innego królewskiego miasta. W całym omawianym okresie istniały tam dwa cechy – wielki, czyli zbiorowy oraz szewski, sporadycznie także cech rzeźników⁴⁵. W 1669 r. mieszczanie zeznali, że mają tylko 4 szewców, co budzi wątpliwości, z tego okresu pochodzi bowiem sporo informacji o żywotności cechu szewskiego – zatrudniano czeladników, uzyskano od króla potwierdzenie przywilejów⁴⁶. Natomiast rachunki miejskie za 1771 r., wyliczające straty majątkowe poniesione podczas konfederacji, w tabeli o nagłówku „piekarze i rzeźnicy” wymieniają 26 osób⁴⁷. Metryka józefińska z około 1786 r. podaje 111 mieszczan posiadających w Wojniczu jakieś nieruchomości (domy, ogrody, role), 71 z nich (czyli 64%) udało się przypisać, na podstawie różnych źródeł, wykonywanie jakiejś nierolniczej profesji. W tej grupie najliczniejsi byli szewcy – aż 20, niewiele ustępowali im garncarze – 16, niemało było także rzeźników – 13. Rzemiosło drzewne było domeną przynajmniej 6 kołodziejów (stelmachów)⁴⁸.

W świetle dotychczasowych ustaleń w niewielkim szlacheckim Przecławiu sytuacja rzemiosła przedstawiała się najmniej korzystnie. Tamtejsze księgi notują wprawdzie rzemieślników różnorodnych specjalności, w tym tak ekskluzywnej jak złotnictwo, ale długo nie wspominają żadnego cechu⁴⁹. Informacje o nich pochodzą dopiero z drugiej połowy XVII stulecia. W 1670 r. pojawia się wzmianka o cechu kuśnierskim (może kuśniersko-krawieckim), zarządzanym przez dwóch cechmistrzów oraz o 6 kuśnierzach. Z 1681 r. pochodzi potwierdzenie funkcjonowania cechu kowalskiego z przynajmniej pięcioma mistrzami (skupiającego także rzemiosła drzewne)⁵⁰. Zachowało się również sporo informacji

miejsce także w analizowanych miastach, np. w 1748 r. w Uściu Solnym 8 tkaczy przyłączyło się do cechu krawieckiego; Z. Daszyńska-Golińska, dz. cyt., s. 87.

⁴⁵ ANK, rkps dep. 172, s. 58, 136; rkps dep. 174, s. 5, 242.

⁴⁶ W 1664 r. rada wojnicka rozpatrywała apelację od wyroku cechmistrzów szewca oskarżonego przez czeladnika, w tym samym roku czeladnik innego z członków cechu „całą czeladź cechową podburzył”; w 1669 r. król Michał Korybut konfirmował poprzednio wydane przywileje cechu szewskiego, podobnie uczynił August II w 1697 r.; ANK, sygn. IT 284b, s. 429, 430; *Wojnickie księgi cechowe*, t. 4: *Księgi cechu szewców 1788–1933*, wyd. J. Chumiński, J. Szymański, Wojnicz 2000, aneks nr 8–11.

⁴⁷ ANK, rkps dep. 193, s. 60.

⁴⁸ P. Miodunka, *Wojnicz...*, s. 355.

⁴⁹ Tomasz Złotnik (1627–1639), Mikołaj Złotnik (1647), Jan Prusak, złotnik (1653–1671); ANK, rkps dep. 448, s. 154, 201, 234, 264; rkps dep. 463, s. 12; F. Kiryk, *Miasta regionu mieleckiego do połowy XVII wieku*, w: *Mielec. Dzieje miasta i regionu*, t. 1: *Czasy przedrozbiorowe i w okresie rozbiorów i niewoli*, red. F. Kiryk, Rzeszów–Mielec 1984, s. 198.

⁵⁰ ANK, rkps dep. 463, s. 210.

o cechu szewskim (1665, 1670, 1678, 1771, 1785, 1788), a metryki chrztów i ślubów z lat 1786–1788 zawierają nazwiska 11 szewców⁵¹. Równie liczną jak szewcy grupą zawodową byli w drugiej połowie XVIII w. tkacze – metryki wymieniają ich 10. Według tego źródła w Przecławiu wykonywało swoją profesję jeszcze 5 krawców. W sumie na 81 katolickich mieszczan przecławskich posiadających grunty w czasie spisania metryki józefińskiej (około 1786 r.) dla 36 (44,4%) udało się ustalić, jakie rzemiosło wykonywali. Są to niemal wyłącznie tkacze, szewcy i krawcy, być może nie wszyscy, brakuje także reprezentantów innych rękodzieł.

Jak widzimy, w przypadku omawianych miast brak takich źródeł jak chociażby większe partie ksiąg cechowych, które w sposób niebudzący wątpliwości pozwoliłyby na określenie liczebnego stanu przynajmniej niektórych profesji. Wystarczająco wiele cząstkowych przekazów świadczy jednak o powszechnym zaniżaniu liczby rzemieślników w źródłach o charakterze fiskalnym. Rodzi się zatem pytanie, jak znaczącą była ta warstwa w społecznościach małomiasteczkowych? Próba ustalenia udziału rzemieślników wśród mieszczan posesorów wymienionych w metryce józefińskiej dla omawianych trzech miast przyniosła najmniejszy wynik w Przecławiu (około 44%), nieco wyższy w Pilźnie (50%), a najwyższy w Wojniczu (64%). Nie świadczy to jeszcze o tak dużych różnicach w strukturze zawodowej między tymi miastami, ponieważ wyniki pozostają najwyraźniej w ścisłym związku z bazą źródłową, która posłużyła do rekonstrukcji zawodów. Tam gdzie była najlepsza, czyli w Wojniczu (doskonale prowadzone księgi metrykalne, księgi miejskie, księga cechu wielkiego), wyraźnie ukazuje rzemieślniczy profil społeczności małych miast. Najmniej możliwości niosły materiały przecławskie i stąd wrażenie, że rękodzielnicy byli tam w mniejszości, choć w rzeczywistości tak być nie mogło z uwagi np. na brak alternatywnego sposobu utrzymania dzięki uprawie roli. Wydaje się, że przynajmniej w drugiej połowie XVIII w. mieszczenie uprawiający rzemiosło stanowili około 70% całej społeczności małych miast.

Możemy przypuszczać, że przewaga osób związanych z rzemiosłem utrzymywała się przez cały okres nowożytny. Z uwagi na występującą zawsze koncentrację ziemi w rękach kilku osób nie było możliwe całkowite porzucenie tej formy zarobkowania. Trzeba wreszcie zwrócić

⁵¹ ANK, rkps dep. 62, s. 50; rkps dep. 451, s. 50, 51; rkps dep. 452, s. 54, 55, 98, 99; rkps dep. 463, s. 139; Archiwum parafii w Przecławiu, Liber Baptisatorum 1667–1670 (21 XII 1670); tamże, Liber Baptisatorum 1786–1839; tamże, Liber Copulatorum 1786–1844.

uwagę na okoliczność, że pewne branże miały zapewniony duży popyt na swoje produkty. Rzeźnicy, piekarze czy szewcy w jakiejś mierze żyli z zaopatrywania wojska, zwłaszcza w miastach królewskich takich jak Pilzno czy Wojnicz. Żołnierze, jeżeli z danego ośrodka nie przyśługiwała im hiberna, musieli sami nabyć potrzebne im produkty. Nawet jeżeli dochodziło do nadużyć, to ciężar pokrycia takich wydatków spadał na całe miasto. Za towary zabrane przez wojsko czy przeznaczone na postoje krajowych lub zagranicznych poselstw płacono w ostatecznym rozrachunku wytwarzającym je rzemieślnikom ze składek wszystkich mieszkańców. W ten sposób można było nawet częściowo pokryć im straty wynikające ze zwykłych rabunków. Mechanizm zaopatrywania przechodzącego i stacjonującego wojska doskonale oddają wojnickie księgi rachunkowe⁵². O tym, że był to ważny element gospodarki miasta świadczy poniekąd skarga z 1665 r. na starostę wojnickiego: „do tego, gdy się chorągiew jaka trafi stanąć w mieście tedy u mieszczanów gorzałek ani piwa nie biorą, tylko u Żyda kupować przymuszają”⁵³.

Rangę zajęć rzemieślniczych podnosiła specjalizacja i bardziej dynamiczny rozwój pewnych gałęzi w niektórych miastach, skutkujące rozszerzeniem rynku zbytu na inne sąsiednie miasteczka. Wyraźny kryzys tak powszechnej branży jak szewstwo, jaki miał miejsce w Pilźnie w połowie XVIII w., był zapewne dla miejscowych klientów słabo odczuwalny ze względu na duże nasycenie rzemieślnikami tej branży w takich miastach jak Przeclaw czy Wojnicz. Pilzno było z kolei w drugiej połowie XVIII w. ośrodkiem rzemiosł artystycznych (snycerze, malarze, organmistrz). Pod koniec tego stulecia w Wojniczu swoje rzemiosło uprawiało niewielu tkaczy, a w mniejszym Przeclawiu kilka razy więcej. W wydanej w 1786 r. *Geographii* spotykamy wiele informacji o specjalnościach poszczególnych miast i miasteczek: w przypadku Pilzna podkreślono, że „kotlarzów tu dosyć, którzy koło miedzi robią”, w Dębicy „obicia tu malują i płótna i skóry cielęce na angielskie wyprawują”, Radomyśl to miasto „fabryką pieców i gańczarzów liczbą wsławione”⁵⁴.

⁵² Zwykle w pierwszym rzędzie za utrzymanie żołnierzy płacili najbogatsi mieszczanie, którzy mogli poczekać czas jakiś na zwrot kosztów lub ci, u których się zatrzymywano. Zachowane prywatne rachunki Marcina Morawickiego z Wojnicza z czasów konfederacji barskiej wielokrotnie notują pozycje typu: „za siekaninę, cielęcinę u Krzemieńskiego”, „za cielęcinę Stańskiemu [...], za cielęcinę Urbańskiemu”, „brałem dla P. rott[mistrza] cielęcinę u Józefa Małeckiego na pieczenie i rozul”; ANK, sygn. IT 284b, s. 605–610.

⁵³ ANK, Castrensia Sandecensia 130, s. 5, 6.

⁵⁴ [E. Kuropatnicki], *Geographia albo dokładne opisanie królestw Gallicyi i Lodomeryi*, Przemysł 1786, s. 39–41. Duże nasycenie rzemieślnikami w XVIII w. i ich spe-

Handel

Badanie handlowej aktywności mieszkańców małych miast Małopolski jest niestety możliwe głównie przez pryzmat częstotliwości kontaktów z ośrodkami większymi, jak Kraków czy Gdańsk. Niezwykle trudno jest natomiast odtworzyć wszystkie powiązania handlowe mniejszych miast małopolskich. Jednak nawet fragmentaryczny obraz ukazuje, że w tych niewielkich ośrodkach miejskich funkcjonowały grupy kupców zajmujących się nie tylko handlem kramarskim. Rejestry cła wodnego warszawskiego z pierwszej połowy XVII w. ukazują wyraźnie, że miasta i miasteczka środkowego i dolnego Dunajca (oraz jego dopływu – Białej) specjalizowały się w spławianiu w dół Wisły suszonych śliwek (a mieszczanie z Żabna również zboża)⁵⁵. Korzystanie z drogi wodnej, jak się wydaje, determinowało kierunki handlu miasteczek tej okolicy. Dość powiedzieć, że lustracja z 1564 r. poświadcza używanie w Wojniczu sandomierskiej miary zbożowej⁵⁶. Materiał z wojnickich ksiąg miejskich pozwala znacznie wzbogacić naszą wiedzę. Tylko w latach 30. i 40. XVII w. ustalono 10 mieszczan zajmujących się spławianiem śliwek do Gdańska, choć część towaru trafiała także do Warszawy. Kupcy wojniccy mieli w obu miastach stałych odbiorców. Można przypuszczać, że skala handlu wojnickiego była jednak mniejsza w porównaniu z działalnością mieszczan zakliczyńskich, którzy tylko w 1649 r. wysłali przez Warszawę 20 transportów śliwek⁵⁷. Słabiej zarysowanym kierunkiem zbytu wojnickich śliwek był Lublin. Okazuje się jednak, że suszone śliwki były podstawowym, ale niejedynym towarem wojnickiego handlu. Poświadczeni są bowiem mieszczanie spławiający drewno do Torunia bądź Gdańska. W przypadku Wojnicza brak bezpośrednich informacji o handlu śliwkami w XVIII w., ale niepodobna przypuszczać, że mógłby on całkowicie ustać, chociażby ze względu na chłonny rynek Warszawy.

cializację w niektórych gałęziach wytwórczości zaobserwowano w miasteczkach nad środkowym Wisłokiem (Strzyżów, Czudec, Frysztak); S. Cynarski, dz. cyt., s. 188, 189. W skali ogólnopolskiej na szerszą renomę niektórych ośrodków rzemieślniczych zwrócił uwagę A. Wyrobisz, *Typy funkcjonalne...*, s. 33, 34.

⁵⁵ J. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1968, s. 155–156.

⁵⁶ *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. 1, wyd. J. Małecki, Warszawa 1962, s. 119. Wojnicz leży blisko Bochni czy chociażby Krakowa, brak też np. jakichkolwiek związków administracyjnych z Sandomierzem; wpływem kontaktów gospodarczych tłumaczy stosowanie miary sandomierskiej w Wojniczu również J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 74.

⁵⁷ J. Małecki, *Związki handlowe...*, s. 156. Organizację wojnickiego handlu suszonymi śliwkami szczegółowo przedstawił: K. Nabiałek, dz. cyt., s. 205–213.

Także brak rozwiniętych kontaktów handlowych z Krakowem w drugiej połowie XVIII w. (w przeciwieństwie do XVI w.) może wskazywać na utrzymywanie północnego kierunku handlowej aktywności Wojnicza (podobnie jak mieszczan zakliczyńskich)⁵⁸.

Inny asortyment – naczynia garncarskie i jaja – spławiano Wisłoką i Wisłą z Kołaczyc do wyżej wymienionych dużych ośrodków miejskich. Informacja ta pochodzi wprawdzie z lat 80. XVIII w., ale z pewnością można ją odnieść także do czasów przedrozbiorowych⁵⁹.

Jeśli chodzi o handel łądowy to chrześcijańska ludność miast położonych na wschód od Dunajca specjalizowała się w handlu żywymi zwierzętami. W XVI i XVII w. były to głównie woły, a w XVIII w. większe znaczenie miał handel trzodą chlewną. Dla XVII w. mamy informacje o kierunkach handlu wołami prowadzonego przez mieszczan z Pilzna i Radomyśla. Sięgał on do Halicza, Jaworowa czy Przemyśla na wschodzie, po Kraków, Gdańsk i Poznań na północy i zachodzie. Bardziej sporadyczne przekazy świadczą, że woły były przedmiotem zainteresowania także mieszczan z Wielopola, Ropczyc czy Limanowej⁶⁰.

Jeszcze więcej informacji dotyczy handlu trzodą chlewną. Z ksiąg pilzneńskich można wydobyć dla lat 50.–70. XVIII w. nazwiska przynajmniej 10 zajmujących się tym kupców. W Radomyślu w 1776 r. było przynajmniej 4 handlarzy wieprzami, zresztą to miasteczko w XIX w. zdystansowało w tej dziedzinie okoliczne i np. pilźnian sprowadziło do roli „naganiaczy”. W Przecławiu w drugiej połowie XVIII w. można się doliczyć co najmniej 15 osób trudniących się tym zajęciem. Świnie kupowano zwykle na Rusi (Zbaraż, Wołoczyska, Lwów, Mościska, Brzozów, Sanok), a głównym rynkiem zbytu był Śląsk. Z innych miast, w których odnotowano handlarzy trzodą chlewną, należy wspomnieć Mielec, Sędziszów czy Uście Solne⁶¹.

Zdecydowana większość małych miast na południu Małopolski stanowiła ośrodki handlu lokalnego ożywającego w dni targowe. Na zasadzie wyjątku od tej reguły można przytoczyć informacje o braku

⁵⁸ J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 157, 158, 188; M. Kulczykowski, M. Frančić, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 120 i mapa 4 (brak Wojnicza i Zakliczyna).

⁵⁹ [E. Kuropatnicki], dz. cyt., s. 49.

⁶⁰ Szerzej zob. J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII w. Handel wołami*, Gdańsk 1977, s. 72.

⁶¹ P. Miodunka, *Spółczesność i gospodarka miasta Pilzna...*, s. 127, 128; ANK, *Terrestria Pilsnensia* 107, nr 31; tamże, rkps dep. 130, s. 40, 41; rkps dep. 451, s. 11; rkps dep. 449, s. 381; rkps dep. 450, s. 36; rkps dep. 451, s. 11, 53; rkps dep. 452, s. 43, 61, 144–149, 352; rkps dep. 459 (luźne karty z odpisami z ksiąg miejskich); ЦДІАВЛ, f. 40, op. 1, spr. 7, k. 55v–57; tamże, spr. 10, s. 109–111.

targów (Lanckorona, Rzochów)⁶². Towarem, który służy do wyznaczenia oddziaływania gospodarczego o nieco szerszym zakresie, było zboże, a ściślej zasięg stosowania lokalnej miary jego objętości. Próby odtworzenia rynków zbożowych podejmowali Stanisław Mielczarski oraz Jan Małecki i Alicja Falniowska-Gradowska (bardziej szczegółowo, ale tylko dla województwa krakowskiego), chociaż z uwagi na charakter wykorzystanych źródeł (głównie lustracje królewszczyzn) rezultaty te mają charakter niepełny⁶³. W istocie miasteczek, które posiadały własną miarę zbożową, było więcej. Na przykład Wojnicz w świetle lustracji z 1564 r. miał być pozbawiony rynku lokalnego na zboże⁶⁴, ale z innych źródeł wynika, że miał własną miarę zbożową, poświadczoną od XVI po XVIII w., stosowaną nawet w rozległym kluczu radłowskim biskupa krakowskiego⁶⁵. Nawet niewielki Przeclaw wytworzył swój lokalny wariant korca używanego w najbliższym sąsiedztwie przynajmniej do przełomu XVI i XVII w.⁶⁶ Podobnie wspomniana już z racji braku targów w XVI w. Lanckorona posiadała w 1646 r. własny korzec⁶⁷. Tylko najśłabsze gospodarczo ośrodki nie wytworzyły lokalnej miary zbożowej. Jest to zapewne przypadek Rzochowa, gdzie w pierwszej połowie XVI w. posługiwano się korcem ropczyckim, a w XVIII w. mieleckim⁶⁸.

Upadek małych miast dopiero w XIX w.?

Ogólnie znane ograniczenia rozwoju gospodarczego miast przedrozbiorowej Polski (dominacja gospodarcza szlachty) wywierały szczególnie silny wpływ na miasta mniejsze. Dość powiedzieć, że w miastach prywatnych mieszczanie nie zawsze posiadali prawo wyrobu wódki, a w miastach królewskich produkcja i wyszynk napojów alkoholowych niemal

⁶² Lanckorona nie miała targów w 1564 r. (J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 75), Rzochów w 1765 r. nie posiadał ani targów, ani jarmarków, jak zeznali sami mieszczanie (ANK, *Castrensia Pilsnensia* 13, nr 154).

⁶³ S. Mielczarski, *Rynek zbożowy na ziemiach polskich w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Próba rejonizacji*, Gdańsk 1962, s. 107–120; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 67–75; A. Falniowska-Gradowska, *Miary zbożowe w województwie krakowskim w XVIII wieku*, KHKM, t. 13, 1965, nr 4, s. 663–687.

⁶⁴ J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 73.

⁶⁵ K. Nabiałek, dz. cyt., s. 220, 221; P. Miodunka, *Wojnicz...*, s. 360, 361.

⁶⁶ AKN, rkps dep. 292, s. 329.

⁶⁷ J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym...*, s. 74.

⁶⁸ P. Miodunka, *Przedsiębiorczość od swoich początków do rozbiorów Polski, w: Rozwój przedsiębiorczości w regionie mieleckim. Historia i współczesność*, red. J. Skrzypczak, Mielec 2004, s. 64.

zawsze musiał konkurować z działalnością miejscowego starosty. Niemniej jednak niewielkie, a nieraz całkiem małe miasta charakteryzowały się złożoną strukturą zawodową (rzemiosło, handel rolnictwo oraz niemawiane bliżej usługi i sprzedaż alkoholu), wyraźnie odróżniająca je od sąsiednich wsi. Ta sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie po 1772 r., co więcej, zwrócić trzeba uwagę na możliwy pozytywny wpływ na ten proces rozbudowy infrastruktury transportowej oraz zamówień wojskowych⁶⁹.

Zasadnicze zmiany nastąpiły dopiero w połowie XIX w. Rozwój transportu kolejowego redukował sieć tradycyjnej wymiany (targi, jarmarki) do pozycji uzupełniającej w stosunku do miejskich sklepów handlujących dowiezioną produkcją fabryczną. W tym samym czasie niektóre z mniejszych miast uzyskiwały istotne funkcje administracyjne (powiaty, sądy), co dawało im znaczną przewagę także na innych polach. Względnie jednorodna grupa miast małych mocno się odtąd zróżnicowała. Zmieniła się też sytuacja na wsi, kiedy po uwłaszczeniu chłopów skończyła się racja bytu stanu mieszczańskiego. Wraz z rozwojem infrastruktury cywilizacyjnej na terenach wiejskich (szkoły, poczty) miasteczka stały się jednymi z wielu centrów obsługi niewielkich obszarów. Wreszcie coraz szybszy przyrost ludności wiejskiej niwelował niekiedy także ich zwykle niewielką demograficzną przewagę.

Zakończenie

Badane przypadki małych miast z południa Małopolski pozwalają na wysunięcie kilku wniosków. Po pierwsze, weryfikacji wymagają szacunki dotyczące zaludnienia tych ośrodków. Wiele wskazuje, że potencjał demograficzny części miast, zwłaszcza prywatnych, był szacowany zbyt nisko, z drugiej zaś strony możemy zaobserwować przypadki powiększania liczby mieszkańców o ludność wiejskich przedmieść. Natomiast opłakany materialny stan miasteczek w początkach XVIII stulecia nie szedł w parze z równie głębokim spadkiem liczby mieszkańców. Po drugie, w moim przekonaniu ośrodki te miały w większości zdecydowanie miejską strukturę zawodową. Generalnie ująłbym to w ten sposób, że były one małe albo bardzo małe, ponieważ tylko wtedy, z uwagi na ówczesne uwarunkowania ekonomiczne, mogły utrzymać swój rzemieślniczo-handlowy charakter.

⁶⁹ Jeszcze w 1873 r. tak opisywano strukturę społeczną Radomyśla (dziś Radomyśl Wielki): „W Radomyślu dwie klasy mieszkańców istnieją: arystokracja i klasa rzemieślnicza. Do arystokracji należą kupcy”; „Czas” 1873, nr 223, s. 2.

Powyższe konkluzje mają w niektórych aspektach (rola rolnictwa, stan rzemiosła) wsparcie w studiach dotyczących ośrodków z innych regionów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Niemniej jednak badania nad demograficznym i gospodarczym potencjałem mniejszych miast polskich czasów nowożytnych należy uznać za sprawę otwartą. Aby pchnąć je na nowe tory, konieczne są dalsze studia nad szczegółowymi zagadnieniami, z uwzględnieniem potencjalnych różnic regionalnych oraz przy szerokim wykorzystaniu rozmaitych, zwykle rozproszonych źródeł.

Przede wszystkim celowe jest bardziej intensywne wykorzystanie ksiąg metrykalnych, które dla XVII i XVIII w. mogą być zarówno samodzielną podstawą do obliczeń liczby ludności, jak i służyć do weryfikacji źródeł innej proveniencji. Także zwrócenie uwagi na źródła z początku zaborów (do około 1850 r.), często wcześniej niewystępujące (mapy topograficzne, urzędowe spisy ludności), pozwoli na poszerzenie możliwości badawczych.

Bibliografia

- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Goldberg J., *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź–Wrocław 1960.
- Kiryk F., *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985.
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994.
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Samsonowicz H., *Małe miasto w środkowej Europie późnego średniowiecza. Próba modelu*, RDSG, t. 50, 1989, s. 31–43.
- Wyrobisz A., *Badania nad historią małych miast w Polsce*, PH, t. 59, 1968, z. 1, s. 124–137.
- Wyrobisz A., *Małe miasta w Polsce w XVI i w XVII w.*, w: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, red. A. Gieysztor, T. Roslanowski, Warszawa–Poznań 1976, s. 177–187.
- Wyrobisz A., *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI–XVIII w.*, PH, t. 72, 1981, z. 1, s. 25–49.

Piotr Miodunka

Demographic and economic potential of small towns in southern Poland
from the end of the sixteenth to the early nineteenth century
(Summary)

Research on the society and economy of towns and cities in the early medieval Poland conducted so far, especially small ones (less than 2000 inhabitants), does not still provide answers to many questions. One of those is the number of townspeople, the next ones – their occupational structure and economic role of small towns. On the basis of source materials for the towns in the southern part of Cracow and Sandomierz provinces (voivodeships) (later on western Galicia), an attempt has been made to verify some of popular opinions. Attention was paid, for example, to the lack of sufficient knowledge about a territorial basis of population estimates of urban centres (the problem of nature of suburbs). Considering a weak source base for the urban population estimates for the period between the sixteenth to eighteenth centuries, corrections of towns' sizes are necessary, both increasing and decreasing the previous estimates. The use of parish registers and data about natural movements in several towns (Pilzno, Przecław, Wojnicz) makes it possible for us to conclude that the demographic regress of a majority of towns in southern Poland was much smaller than suggested by references to conditions of buildings and urban development. Also the oldest Austrian military registers allow us to look critically on data from the pre-partitioned Poland. There are many misunderstandings about an occupational structure of small towns. From the data of the Josephine cadastre from the mid-1780s (the first land survey) it was established that an average agricultural farm in small towns was about two hectares big, but a vast majority of land was concentrated in the hands of multi-professional urban elite. Craft dominated in towns, and the activity of merchants was finally observed, who sometimes traded in specific goods on a large scale (e.g. dried plums, ox, and pigs). All this makes it possible for us to put forward a hypothesis that the "black" image of small towns was painted under the influence of fundamental civilisation changes of the nineteenth century which not all of them could faced.

Piotr Miodunka – absolwent historii (2000) oraz prawa (2003) Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat z historii obroniony w 2010 r. na podstawie rozprawy *Spółeczność małych miast południowej Małopolski w XVI–XVIII wieku*. Od 2011 r. zatrudniony w Zakładzie Historii Gospodarczej Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Piotr Miodunka – graduate of history (2000) and law (2003) of the Jagiellonian University. He was awarded PhD degree in 2010 after defending his thesis on “Community of small towns of southern Lesser Poland in the 16th–18th centuries”. Since 2011 he has been working at the Department of Economic History of the Cracow University of Economics.

E-mail: miodunkp@uek.krakow.pl.